

P O L S K A

ZWYCIĘSKA

WYDAWNICTWO POLSKIEJ RADY JEDNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ

Sędzia W. Rzymowski

W R A C A M Y

Zakończenie wojny, znosząc wszystkie powody pobytu na obczyźnie, ujawniło, jak nieprzemyślnym, potężnym uczuciem jest tęsknota do własnej ziemi i bliskich. Jeńcy wojenni, deportowani, więźniowie, uchodźcy, żołnierze-ogarnięci są jedną myślą i pragnieniem — jaknajszybszego powrotu do swego miasta czy wsi, do swych rodzin, przyjaciół, znajomych, — do normalnego życia i pracy, z których wytraciła ich wojna i prześladowania.

Entuzjazm i niezmierna radość na twarzach jeńców brytyjskich świadczą, jak bardzo Anglicy, Szkoci, Irlandczycy, Walijczycy stęsknili się za swą rodzinną wsią czy miastem, za swą „family“ i „jobem“ w fabryce, za swą „shop“-ie, „office“, za swym „business“-em. Rozumiemy ich dobrze i cieszymy się wraz z nimi, oglądając zdjęcia i filmy, przedstawiające oszabowanie jeńców brytyjskich. Rozumiemy także, że chcą być u siebie choćby zaraz, a przecież nie było im ani trochę tak źle, jak jeńcom czy deportowanym Polakom — nie groziły im śmierć i tortury, traktowanie i warunki egzystencji odpowiadały mniej więcej wymaganiom Konwencji Genewskiej. Ci, których obozy położone były w Polsce, równie spieszą do ojczystej Brytanii. A przecież sami mówili w wywiadach, jak dobrą i pomocną była dla nich ludność polska, i wiedzieli, że teraz, gdy Polska jest wolną, ta serdeczność i opieka wzmogłyby się niepomniernie, że z łatwością dostaliby dobre posady, gdyby wyrazili chęć pozostania w Polsce, a wielu mogłoby znacznie lepiej żyć i zarabiać jako fachowcy w zrujnowanej Polsce niż w uprzemysłowionej i mającej raczej nadmiar wykwalifikowanych sił — Wielkiej Brytanii. A jednak taka myśl nie powstała im nawet w głowie i nikt nie byłoby zresztą tak okrutny, by im to proponować, gdyż prosta ludzkość mówiłaby Polakom, patrzącym na radość i pośpiech szykujących się do wyjazdu z Polski jeńców brytyjskich, iż Anglik, Szkot, Walijczyk, Irlandczyk pragną przedewszystkiem znaleźć się jaknajprędzej u siebie, u swej rodziny, w swym domu i kraju. Nieludzkiem i dziwacznym

wydawałoby się próbować zatrzymać tych ludzi w Polsce, czynić im trudności w wyjeździe lub werbować do polskiej armji albo do pracy w fabrykach i farmach polskich. Gdyby jednak któryś z nich chciał w Polsce pozostać, to pozostali nie byłiby z tego powodu zmuszani do . . . uzyskiwania jego zezwolenia na powrót do Brytanii.

Jeżeli tak czują oderwani od swej ojczyzny Brytyjczycy, których dola była jednak o wiele lepszą, których zabezpieczała i chroniła potęga i opieka Brytyjskiego Imperjum, z którą liczyć się musiał, w obawie wzajemności, nawet dziki wróg hitlerowski, — to co dzieć się musi w duszach Polaków, wydanych całkowicie na pastwę wściekłości teutońskiego barbarzyńcy. „Rząd polski“ w Londynie . . . wołał do wspólnej z Niemcami walki przeciw „bolszewizmowi, i pouczał Polaków, by byli bierni i przestrzegali „praw i zarządzeń“ okupanta. Taka była „opieka“ ze strony „polskiego“ rządu, tego „Abteilung für Polen im Ausland“.

Dziś Polacy chcą, mogą i muszą wrócić. Wróć setki tysięcy niewolników i jeńców w Niemczech, dziesiątki tysięcy polskich żołnierzy, tysiące uchodźców cywilnych w W. Brytanii, Szwecji, Francji i t.d.

Prawo do powrotu jest indywidualne. Nikt niema prawa decydować za drugiego, czy chce wrócić czy zostać. Raczkiewicz, Arciszewski, Mikołajczyk i ich przyjaciele mogą stanowić tylko o własnych osobach. Nawet niesłusznie przyznane „rządowi“ emigracyjnemu prerogatywy nie mogą w żadnym razie dotyczyć prawa powrotu, które jest czysto osobiste i pozostawione jest do swobodnej decyzji każdego podobnie jak np. prawo zawarcia małżeństwa.

Podobnie jak sama kwestja powrotu jest rzeczą osobistą, tak i pytanie dlaczego ktoś chce zostać lub wrócić jest pozostawione do swobodnego uznania każdego. Jeśli więc motywem niechęci do powrotu jest paniczny strach przed odpowiedzialnością za winy wobec kraju, obawa przed pracą czy nienawiść do narodu i demokracji, — to motywy powyższe miarodajne są tylko dla tych, którzy

nimi się kierują. Jeśli więc „Dziennik Polski“ rzuca oszczerstwa, pieni się i pluje (ze zdwojoną furją od czasu zamknięcia bratniego „Voelkischer Beobachter“) na kraj, naród, władze i wszystko, co polskie, to to jego stanowisko traktować należy jako wyraz przerażenia i złości garstki polskich faszystów, — lecz nie wolno interpretować tych konwulsji jako miarodajnych przy określaniu stosunku ogółu Polaków na emigracji do zagadnienia powrotu. Kierowanie się opinią t.zw. rządu polskiego w tej sprawie byłoby równie „sprawiedliwe“ jakby np. uważać zrozumiałą wstręt powrotu do W. Brytanii ze strony Lorda Haw-Haw za podstawę przy repatriacji jeńców brytyjskich z Niemiec.

Sprawa powrotu nie stoi też w żadnym związku z trudnościami i powikłaniami w polityce międzynarodowej. Cóż mają wspólnego jakiekolwiek kwestje dyplomatyczne z przetrzymywaniem chłopca, robotnika czy inteligenta polskiego poza ich krajem, miejscem pobytu i warsztatem pracy, kiedy ustaly wszelkie powody do ich przebywania zagranicą? Opóźnianie repatriacji ze względu na możliwą rekonstrukcję władz w Polsce byłoby tak samo uzasadnione, jakby np. jeńcom brytyjskim w Polsce kazano czekać z powrotem do ich siedzib do czasu przeprowadzenia . . . *general election*, wobec tego, iż może ona sprowadzić rozszerzenie rządu brytyjskiego na bardziej demokratycznych podstawach.

Fakt służby wojskowej (armja lądowa, marynarka, lotnictwo) nie jest również żadną objecją do repatriacji. Miejscem pełnienia służby przez wojskowego jest w zasadzie jego kraj. Trzymanie żołnierza zagranicą usprawiedliwiają jedynie wymagania wojny, a decyduje o tym kraj. Z chwilą pokonania Niemiec wojsko polskie ma znaleźć się w Polsce, gdyż rolę swą jako części Armji Sprzymierzonych na froncie zachodnim — spełniło.

Sprawa powrotu nie jest zagadnieniem politycznym, jest to czysto ludzkie, przyrodzone prawo każdego człowieka do życia we własnym kraju. Dlatego każdy

Dotyczy i Adama Ostrowski

Bibl. Jagiell.
2018.CD M1/8

Polak ma prawo żądać nie tylko wypuszczenia go z kraju obcego lecz i wpuszczenia do Polski. Rząd Polski w Warszawie wielokrotnie i niedwuznacznie określił w tym właśnie duchu swe stanowisko odnośnie repatriacji, mówiąc, iż Polska stoi otworem dla każdego uczciwego Polaka. Jedyne przeciwnicy Państwa Polskiego, jak zdrajcy stanu i kraju, szpierzy, dywersanci, sabotażyści, nie mają wstępu do Polski z tej samej zasady, na której oparte są brytyjskie „Defence Regulations” — t.j. w interesie ochrony interesów i bezpieczeństwa Państwa.

Poglądy polityczne i socjalne nie mają nic wspólnego z prawem do powrotu. Ktoś może być, pod wpływem gadzinowej i oszczerzej propagandy t.zw. „rządu” polskiego w Londynie, usposobiony nieprzychylnie do kraju, a jednak pragnąć wrócić. Jeśli jest on uczciwym człowiekiem, a jedynie wprowadzonym w błąd, to może być pewnym, iż jego objeżdżenie nie będą najmniejszą przeszkodą do

przyjęcia przez kraj, który daje prawo do życia u siebie wszystkim Polakom, wymagając jedynie lojalności i uczciwej pracy.

Z tych względów sprawa powrotu jest *sprawą wszystkich Polaków* na obczyźnie. Organizacje demokratyczne, choć wzywają do wstępowania w ich szeregi, nie stosują jednak nigdy żadnych środków nacisku, a takim by było, gdyby powrót do kraju w jakikolwiek sposób wiązało z przynależnością do organizacji demokratycznej. Pragniemy tylko takich członków, którzy szczerze, z własnej nieprzymuszonyj woli i z przekonania wstępują do nas. Ci, którzy do organizacji demokratycznej nie wstąpią, są, mimoto, tak samo zainteresowani powrotem, jego przygotowaniem, organizacją, przeprowadzeniem, jak również pokonaniem przeszkód, już istniejących lub mogących się wyłonić w tym względzie w przyszłości.

Powrót winien zatem stać się hasłem,

jednocześnie wszystkich Polaków, pragnących wrócić bez względu na to czy należą do ruchu demokratycznego czy nie. Problem powrotu jest zagadnieniem ogromnym, obejmującym wielkie masy Polaków (żołnierzy, marynarzy, lotników, jeńców wojennych, deportowanych, cywilnych), związanych z różnymi dziedzinami (finanse, środki transportu) i wymagającym starannego przygotowania i organizacji (rejestracja, formalności i t.p.). Dla wypełnienia tego zadania potrzebny jest wysiłek i współpraca wszystkich Polaków, pragnących wrócić. W wypełnieniu tego wielkiego i świętego obowiązku wobec kraju — sprawdzenia z powrotem do ojczyzny milionów rodaków — nie zabraknie demokratów polskich: polskie organizacje demokratyczne w W. Brytanii i ich członkowie uczynią wszystko, by dzieło to, przy współpracy wszystkich zainteresowanych, zostało jaknajspieszniej i janajpomyślniej wykonane.

Min. Hilary Minc

ŻYCIE GOSPODARCZE POLSKI

Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Minister Przemysłu Hilary Minc.

„Po wyzwoleniu kraju w Styczniu bieżącego roku, zastaliśmy przemysł zniszczony lub pozbawiony surowców i paliwa, i przez to unieruchomiony. Groziło masowe bezrobocie. Wieś była całkowicie ogolona przez okupanta. Żywność całkowicie wywieziona lub zniszczona. Stąd przed nami była perspektywa katastrofy głodowej. Handel był rozbity i zdeorganizowany, kolejnictwo zdewastowane i unieruchomione. Brak wszelkich warunków dla działalności gospodarczej. Wielka ilość warsztatów pracy bezpańska, nieczynna. W obiegu olbrzymia ilość papierowych pieniędzy. Terytorium Polski było rozbite na dwie części: generalne Gubernatorstwo i ziemie przyłączone do Rzeszy. Były to dwa organizmy o różnej walucie i różnych cenach. Panował chaos z którego zdawało się nie ma wyjścia. Ale obecnie po paru miesiącach sytuacja zmieniła się radykalnie. Po pierwsze przeważająca większość zakładów przemysłowych została uruchomiona, zapewniono im podstawowe surowce i paliwa. W rezultacie na dzień 1-go maja liczba osób zatrudnionych w przemyśle wynosi 370.000 co stanowi 60% stanu zatrudnienia przed wojną w tych gałęziach przemysłu. Groźba bezrobocia została zażegnana, a w niektórych gałęziach przemysłu np. w przemyśle węglowym zarysowuje się bliska perspektywa braku rąk roboczych. A o tym jak wzrasta zatrudnienie świadczą dane dotyczące Łodzi. W lutym r.b. liczba zatrudnionych w przemyśle Łódzkim sięgała cyfry 1882 osób, na dzień 1-go marca liczba ta wzrosła do 10308, na dzień 1-go kwietnia do



52884 osób. Na skutek otrzymania surowców z ZSRR liczba zatrudnionych wzrosła do 72175; wzrasta ona z dnia na dzień. Dzięki społecznej iniejiatywie ludności miejskiej zapobieżono katastrofie głodowej. Niezadawalający stan aprowizacyjny wymagał ciężkich ofiar ze strony ludności miejskiej, a zwłaszcza ludzi pracy. Ale można powiedzieć, przeszlismy przez ten okres bez katastrofy głodowej, która zdawała się być nieuniknioną w momencie wyzwolenia Polski. Zostały poczynione kroki dla reaktywizacji handlu. Pozostawiono szerokie pole iniejiatywie prywatnej. Sieć handlowa powiększa

się stale i systematycznie. Najlepsze do niedawna nasze miejsce — transport kolejowy wykazuje stałe postępy. Liczba pociągów towarowych dla potrzeb gospodarki wynosiła w lutym 2343, w marcu 13487, w kwietniu 20550. Na miejsce chaosu gospodarczego wylaniać się zaczęły nowe kontury stanu rzeczy. Zostały stworzone formy organizacyjne kontroli przemysłu dla kierowania wielkim przemysłem, który stanowi własność państwa lub znajduje się pod zarządem państwa. Na miejsce waluty wypuszczonej przez okupanta jest jednolity złoty Narodowy Banku Polskiego. Wycofanie z biegu 65% znaków obiegowych uratowało kraj od katastrofy inflacji. Ustalono jednolity poziom cen dla większości artykułów i w szybkim tempie odbył się proces zrastania w jedną całość gospodarki całego kraju. Jeżeli zważyć, że praca ta została wykonana w warunkach toczącej się wojny i związanych z nią ciężarów, kiedy Polska była zapleczem, a często w ciągu kilku miesięcy linią frontu, w warunkach braku kadr sił fachowych, jeżeli zważyć to wszystko to można stwierdzić, że zrobiona została praca wielka, że rezultaty osiągnięte są wielkie. Co więcej, porównując tempo i wyniki odbudowy życia gospodarczego u nas i w innych krajach wyzwolonych jak np. Francji, Belgii, Holandji, Włoszech, czy Grecji stwierdzić trzeba, że bynajmniej nie jesteśmy na szarym końcu. Wręcz przeciwnie, możemy wskazać na to, że odbudowaliśmy naszą gospodarkę szybciej, sprawniej i z mniejszymi ofiarami, aniżeli w innych krajach. Sytuacja żywnościowa u nas jest np. lepsza, aniżeli w Holandji czy we Włoszech; nie ma u nas atmosfery wojny domowej. Organizujemy się szybciej i sprawniej aniżeli inne kraje wyzwolone,

KWESTIONARIUSZ REPATRIACYJNY

1. Nazwisko i imię (imiona)
2. Obecny adres
3. Miejsce i data urodzenia
4. Stan cywilny.....
5. Członkowie rodziny w W. Brytanii
6. Imiona dzieci poniżej lat 16
7. Wykształcenie
8. Zawód
9. Ostatnie stałe miejsce pobytu w Polsce.....
.....
10. Kwalifikacje zawodowe
11. Do jakiej miejscowości względnie dzielnicy Polski chce wrócić
12. Data przybycia do W. Brytanii
13. Nr. i data wystawienia książeczki policyjnej (Certificate of Registration)
14. Nr. karty tożsamości (Identity Card).....
15. Obecne zajęcie
16. Znajomość języków w słowie i piśmie
17. Uwagi wypełniającego.....
.....
.....

W Dnia miesiąca 1945r.

Własnoręczny podpis:.....

UWAGI

Dane, zamieszczone w załączonym kwestionariuszu, traktuje Polska Rada Jedności Demokratycznej jako całkowicie poufne. Służy on jedynie dla przygotowania czynności przedwstępnych do akcji repatriacyjnej i w niczym nie zobowiązuje wypełniającego, ani nie stanowi żadnej gwarancji szybkiego powrotu.

Prosimy o czytelne i dokładne odpowiedzi oraz o możliwie najszybsze odesłanie kwestionariusza, ponieważ pomoże nam to w przyspieszeniu załatwienia wszystkich spraw, związanych z realizacją powrotu do Polski. Prosimy również o natychmiastowe informowanie nas o każdorazowej zmianie adresu.

RESEARCH REPORT ON THE HISTORY OF THE UNIVERSITY OF TORONTO

- 1. The University of Toronto: A History of the Institution
- 2. The University of Toronto: A History of the Faculty of Arts
- 3. The University of Toronto: A History of the Faculty of Science
- 4. The University of Toronto: A History of the Faculty of Law
- 5. The University of Toronto: A History of the Faculty of Education
- 6. The University of Toronto: A History of the Faculty of Business Administration
- 7. The University of Toronto: A History of the Faculty of Medicine
- 8. The University of Toronto: A History of the Faculty of Architecture
- 9. The University of Toronto: A History of the Faculty of Fine Arts
- 10. The University of Toronto: A History of the Faculty of Music
- 11. The University of Toronto: A History of the Faculty of Theology
- 12. The University of Toronto: A History of the Faculty of Divinity
- 13. The University of Toronto: A History of the Faculty of Theology
- 14. The University of Toronto: A History of the Faculty of Divinity
- 15. The University of Toronto: A History of the Faculty of Theology
- 16. The University of Toronto: A History of the Faculty of Divinity
- 17. The University of Toronto: A History of the Faculty of Theology
- 18. The University of Toronto: A History of the Faculty of Divinity
- 19. The University of Toronto: A History of the Faculty of Theology
- 20. The University of Toronto: A History of the Faculty of Divinity

Date: _____
 Author: _____
 Title: _____

UWAGI

This report is a preliminary study of the history of the University of Toronto. It is intended to provide a general overview of the institution's development from its founding in 1827 to the present. The report is divided into two main parts: a historical overview and a detailed study of the Faculty of Arts. The historical overview covers the period from 1827 to 1900, while the detailed study of the Faculty of Arts covers the period from 1900 to the present. The report is intended to be a useful resource for students and faculty alike.

choć zdawałoby się inaczej. Dzieje się to dlatego że, przedewszystkiem, usunęliśmy upiory przeszłości. Olbrzymia większość narodu jest jednolitą i udziela nieograniczonego kredytu moralnego i poparcia tymczasowemu Rządowi RP. Po drugie zostały usunięte źródła i postawy anarchii gospodarczej: obszarnictwo i wielkie kartele i trusty. Przez to uniknięto rozgrabienia mienia narodowego, zapewniono państwu kluczowe pozycje przemysłowe. Po trzecie, dlatego że w wielu wypadkach korzystamy z wydatnej i wielkiej pomocy naszego wschodniego sąsiada i sojusznika, ZSRR, w żywności, w środkach transportu i wreszcie w pomocy technicznej. Hasła Polski demokratycznej nie były czczą frazesem, ale napełnione one były bogatą treścią gospodarczą i społeczną. Nasza nowa Polska, to Polska demokratyczna, kraj bez obszarników, bez karteli i bez trustów. Na drogę tę weszliśmy. Droga tę będziemy dalej iść i z tej drogi zejść nie zamierzamy. Nowa Polska, to Polska bez obszarników i bez wielkiego kapitału. Podkreślam *wielkiego* kapitału, bowiem średni i drobny kapitał ma zapewnione w Polsce pole działania. Jako fantastyczne wręcz insynuacje odrzucamy rozsiewane pogłoski, jakoby państwo dążyło do wprowadzenia kolchozów w dziedzinie rolnictwa. Stoimy twardo na gruncie gospodarki indywidualnej, chłopskiej. Związek Samopomocy Chłopskiej, któremu państwo udziela poparcia i pomocy jest to forma spółdzielczości, wynikła ze zmiany struktury gospodarczej, oparta na dobrowolnej umowie z poszczególnym rolnikiem. Stacje maszynowotraktorowe mają okazać za odpowiednią opłatą pomoc rolnikowi w dostarczeniu sprzętu i narzędzi rolniczych. Chodzi o umożliwienie rolnikowi zastosowania techniki maszynowej. Chcemy, aby rolnik po wykonaniu świadczeń wobec państwa i wobec wojska mógł dysponować swoimi produktami indywidualnie i traktujemy to jako zjawisko dodatnie. Ilustruje to najlepiej rozporządzenie rządu w sprawie kontyngentów na rok 1945/46. Wieś została zawiadomiona, czego się rząd od niej spodziewa. Rozporządzenie wyraźnie podkreśla, że każdy gospodarz, który wypełni swoje zobowiązania, swobodnie rozporządza nadwyżkami, które może zbywać na rynku. Nietylko wyżywi on swą rodzinę, lecz nadwyżki może swobodnie sprzedać. Rząd stoi na stanowisku, że odbudowa drobnego przemysłu i handlu, zniszczonego przez Niemców, jest pożądaną i celową. Co było dobre i celowe z początku, obecnie już nie ma racji bytu. Prowadzenie drobnych przedsiębiorstw przez państwo hamuje możliwość rozwinięcia sił produkcyjnych wielkich przedsiębiorstw. Dlatego trzeba, ażeby drobne zakłady przemysłowe i handlowe przeszły do prywatnych właścicieli, przejęte zostały przez spółdzielnie, lub oddane w dzierżawę, jeżeli są bezpańskie“.

W dalszym ciągu swego przemówienia Minister Minc zanalizował braki w dotychczasowej działalności i omówił zadania władz w dziedzinie polepszenia aprowi-

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W POLSCE

(Oświadczenie Księdza Biskupa Dr. St. Adamskiego)

W diecezji Śląskiej w chwili obecnej kościół katolicki korzysta z pełnej swobody oraz poparcia i opieki ze strony Państwa i władz wojewódzkich. Zwrócono nam majątek kościelny i oddano do naszej dyspozycji kilka kościołów po-niemieckich, by dać możność Kościołowi Katolickiemu wykonywanie swych obowiązków duchownych. Szczególnie cenna jest ta pomoc ze strony Rządu Tymczasowego w miastach, gdzie kościoły katolickie zostały zniszczone. Zarząd Wojewódzki czynnie pomaga nam przy naprawie uszkodzonego kościoła *Przemienienia Pańskiego* w Katowicach i wyraził gotowość pomocy przy odbudowie innych świątyń katolickich.

Wszystkie klasztory, cały majątek kościoła katolickiego diecezji śląskiej, był skonfiskowany przez Niemców, którzy prowadzili przeciwko kościołowi katolickiemu akcję tak dalece systematyczną, że nawet tytuły własności przepisane były w księgach hipotecznych na państwo niemieckie. Duchowne Seminarium Śląskie było zajęte przez policje niemiecką.

Władze wojewódzkie uregulowały sprawę zagrabionego mienia kościelnego. Wszelkie mienie kościoła katolickiego w województwie śląskim, tak ruchome jak i nieruchome, skonfiskowane albo zajęte przez władze niemieckie lub też będące pod niemieckim zarządem, wróciło w całości na własność i do dyspozycji kościoła katolickiego i jego władz.

Biskup katolicki i jego organy korzystają z prawa natychmiastowego przejęcia na własność i objęcia pod swój zarząd wszelkiego mienia ruchomego i nieruchomego, które 1. września 1939 stanowiło własność diecezji katolickiej.

W czasie okupacji, jak wiadomo, duchowieństwo całej Polski ucierpiało bardzo

zacji, rozwoju spółdzielczości i handlu, jak również wskazał na konieczność podniesienia wydajności pracy. Minister zwrócił uwagę na potrzebę uregulowania stosunków między dyrekcjami przedsiębiorstw, a radami zakładowymi. Minc poruszył sprawę odbudowy kraju, zaznaczając, że odbudowa nie może się opierać na emisji banknotów, tylko na wyyskaniu wszystkich zasobów gospodarczych kraju. Minister oświadczył, że pomoc państwowa udzielona będzie tylko na cele odbudowy Warszawy, oraz portów w Gdyni i Gdańsku przy odzyskaniu maszyn i sprzętu wywiezionego przez Niemców.

Na zakończenie Min. Minc omówił sprawę handlu zagranicznego, stwierdzając, że Polska zawarła już szereg korzystnych tranzakcyj ze Związkiem Radzieckim. Spodziewane w krótko zawarcie Polsko-Radzieckiej umowy handlowej jeszcze bardziej przyczyni się do podniesienia obrotu handlowego między obu krajami.

boleśnie. Księża katolicycy byli przesładowani, wysyłani do obozów koncentracyjnych, szli na śmierć. Z samej tylko diecezji śląskiej zginęło w obozach koncentracyjnych ponad 50 księży. Dopiero obecnie odetchnęliśmy z ulgą i te kosztowne wspomnienia należą do przeszłości. Kościół katolicki korzysta obecnie w całej Polsce z pełni wolności. Na Śląsku władze kościelne wydają tygodnik „*Gość Niedzielny*“, który rozchodzi się w wielkiej ilości egzemplarzy na ziemiach zachodnich. W Katowicach wychodzą „*Wiadomości Diecezjalne*“, w Krakowie katolickim organem jest „*Tygodnik Powszechny*“, w Częstochowie tygodnik katolicki „*Niedziela*“, a w Poznaniu „*Przewodnik Katolicki*“. W drukarni katolickiej w Katowicach przygotowuje się do druku szereg podręczników nauki religii w szkołach. Sprawy kościelne spotykają się z całkowitym uznaniem i życzliwością ze strony Rządu Tymczasowego RP.



KOMUNIA SW. w W.P.

NARODOWA RADA EWANGIELICKA

W Warszawie odbyło się posiedzenie Narodowej Rady Ewangelickiej, która w czasach okupacji niemieckiej działała w konspiracji. Omawiane były sprawy organizacji kościoła ewangelickiego w wyzwolonej Polsce. Rada uchwaliła zwrócić się do Prezydenta Bieruta z prośbą o mianowanie na miejsce zamordowanego obozie w Oranienburgu Biskupa Burszego, tymczasowego zastępcę, w osobie Pastora Stołecznej parafii ewangelickiej, Michaelisa. Następnie uchwalono prosić Ministra Administracji Publicznej o uznanie Narodowej Rady Ewangelickiej w charakterze Tymczasowego Synodu Polskiego Kościoła Ewangelickiego.

ŚWIĘTO LUDOWE W POLSCE

W dniu Święta Ludowego ulice Warszawy zaroily się delegacjami chłopskimi, które ze wszystkich zakątków wyzwolonego kraju przybyły na Kongres Chłopski. Widać delegację Mazurów, Kaszubów, Ślązaków i Łowiczan w regionalnych strojach. Podczas otwarcia kongresu, odbytego w sali obrad Krajowej Rady Narodowej obecni byli Prezydent Bierut, Premier Morawski — wszyscy członkowie Rządu, przedstawiciele wojska, partyj politycznych i korpus dyplomatyczny. Obrady zagał z ramienia Stronnictwa Ludowego ob. Bańczyk mówiąc: „Tegoroczne Święto Ludowe ma zgoła inny niż dawniej charakter. Nie jest ono więcej manifestacją krzywdy, poniżenia i żądania ludzkich praw — jest ono świętem radości i wesela. Zima przeszła w chłopskie silne i mocarne ręce. Chłop będzie bronił swego prawa do ziemi i nie pozwoli jej sobie odebrać. Chłop nie będzie pracował więcej jako niewolnik pracujący na pana. Weźmie on udział czynny przy budowie zrębów nowej Polski ludowej.

Wicepremier Władysław Gomółka, witając kongres, wygłosił wielką mowę polityczną. Oświadczył on, że nadszedł nowy okres w dziejach Polski, okres pokoju. Z żądań nowego okresu wysuwa się na czoło sprawa odbudowy kraju. „Spójrzcie na naszą stolicę, ile pracy musimy włożyć, aby ją odbudować. Musimy pomnażać majątek narodowy naszą pracą i wysiłkiem. Im kraj będzie bogatszy tym więcej można będzie oddać na odbudowę. To też miernikiem stosunku państwa do obywatela jest jedynie jego praca, nie może on korzystać z przywilejów z tytułu przynależności do tej czy innej partii politycznej“.

W dalszym ciągu mówca ostro zaatakował polską reakcję: „Reakcja rozsiewa wśród chłopów wieści, że rząd poto rozda je ziemię by następnie ściągnąć chłopów do kolchozów. Kłamliwe te wieści mają na celu podważenie zaufania do rządu, spowodowanie tego, by chłop niezabudował się na otrzymanej ziemi. Reakcja liczy, że ziemię niezagospodarowaną, niezabudowaną łatwiej będzie chłopom odebrać. Drugim zagadnieniem, które reakcja podejmuje stale, jest układ Polsko-Radziecki, który wywołuje jej oburzenie. Ale Naród Polski rozumie jak groźna jest agresja niemiecka i dlatego z taką radością powitał zawarcie tego układu. Naród i reakcja to dwa różne pojęcia. Co jest dobre dla narodu nie jest zgodne z interesami reakcji. Nadzieje reakcji, to trzecia wojna. Naród Polski natomiast ma dość wojny“.

W demokratycznej Polsce jest miejsce dla wszystkich obywateli, którzy chcą ją budować a nie burzyć. Dla wszystkich ludowców, bez względu do jakiej grupy naszego stronnictwa należeli, jest miejsce w Polsce, o ile staną na gruncie uznania rządu Tymczasowego. Dość było czasu na oglądanie się na Londyn. Rząd Tymczasowy da każdemu miejsce w

odrodzonej ojczyźnie bez względu na to, czy wczoraj należał do „Stronnictwa Rządu Londyńskiego“, czy też walczył w szeregach Armii Krajowej albo w oddziałach polskich pod rozkazami Londynu. Rząd Tymczasowy będzie mierzył stosunek obywatela do państwa wkładem jego w dzieło odrodzenia Państwa Polskiego, a nie miarką przynależności do stronnictwa politycznego. Polska demokratyczna jest dla wszystkich Polaków, którzy chcą pomóc w odbudowie i utrwaleniu Państwa Polskiego i którzy będą iść po linii demokracji polskiej, która prowadzi do rozkwitu we wszystkich dziedzinach życia. W demokratycznej Polsce niema i nigdy nie będzie miejsca dla tych, którzy z rozkazu reakcji mordować będą lud polski, którzy napadają na posterunki milicji, rabują pieniądze i wszelkimi akcjami sabotażu i dywersji podważać chcą budownictwo Polski demokratycznej. Są to zbiry z Narodowych Sił Zbrojnych i część Armii Krajowej, która się nierozwiązała i prowadzi akcję przeciwko Polsce demokratycznej. Z nimi Polska demokratyczna rozprawi się bezlitośnie. Myła się ci, którzy liczą na słabość Rządu Polskiego. Naród Polski zlikwiduje ten ropiejący na jego ciele wrzód. Niech zarażeni reakcją zawrócą lepiej z tej drogi, póki nie jest zapóźno. Rząd Tymczasowy nie rzuca słów na wiatr“.

W sprawie wykonania uchwał krymskich Gomółka oświadczył: „Chcemy się podporządkować uchwałom konferencji krymskiej w sprawie utworzenia rządu polskiego, w sprawie budowy długotrwałego i najbardziej upragnionego pokoju, nie zgadzamy się jednak na próby decydowania o Polsce bez Polski“.

Kongres chłopski witali Generał Spychalski w imieniu wojska oraz przedstawiciele PPS, PPR, Stronnictwa Demokratycznego i Centrali Związków Zawodowych. Po wysłuchaniu referatów i przemówień, kongres uchwalił rezolucję, w której jednogłośnie dał wyraz solidarności z polityką wewnętrzną i zagraniczną Rządu Tymczasowego. Kongres chłopski wyraził zdecydowaną wolę współpracy z bratnimi narodami słowiańskimi oraz współpracy z narodami zachodu na zasadzie równych praw. Rezolucja zawiera postulat chłopstwa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego państwa, między innymi żądanie zdecydowanej walki ze spekulacją. Kongres stwierdził, że reforma rolna wypełniona została w całości. Ziemia odebrana obszarnikom przeszła w ręce chłopów. Rezolucja wysuwa szereg postulatów mających na celu podniesienie wydajności ziemi, powiększenia pogłowia bydła, dostarczenia wsi nawozów sztucznych po cenach dostępnych. Zjazd wyraża tę nadzieję, że, obejmując w posiadanie nasze przastare dziedzictwo — ziemię zachodnie — czynniki miarodajne uczynią wszystko, ażeby osadnictwo na tych ziemiach odbyło się planowo.

K. R. N.

PARLAMENT NARODU

„Obecnie Polska znowu posiada swój Sejm, Naród Polski ma swój parlament. KRN jest prawdziwym Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej, parlamentem narodu, gdyż wykonuje on obowiązki parlamentu. Na ostatniej sesji KRN omawiane były wszystkie zagadnienia życia polskiego, KRN spełnia obowiązek kontrolowania działalności rządu. Do tej działalności Rada wniosła swoje poprawki. Szczegółowo omawiane były dekrety rządowe. Niektóre z nich zostały zmienione. Tak na przykład na żądanie Posłów Łódzkiej i Poznańskich zmienione zostały niektóre punkty w dekrecie o Volksdeutschach. Szereg doniosłych zmian mających duże znaczenie polityczne i gospodarcze dokonane zostały i w wielu innych wypadkach. Ostre debaty toczyły się na sesji KRN o niektórych sprawach jak na przykład w sprawie odbudowy Warszawy i w sprawie władz bezpieczeństwa. Dowodzi to, że istnieją liczne i różnorakie poglądy na zagadnienia polityczne i społeczne, zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych mających różnorodne programy, a niekiedy nawet różne światopoglądy. Ale wszystkich nas łączy wspólna myśl wyrażająca wspólne podstawowe zadania rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej, głęboka demokratyzacja kraju, konieczność przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i nieubłagana walka z sanacyjną i emigracyjną reakcją. Stoimy przed nowymi pokojowymi zadaniami, przed zadaniami odbudowy i przebudowy. Zadania te wymagają od nas wielkiej uwagi, wymagają uwzględnienia opinii i poglądów szerokich mas narodu. Dopóki nie powrócą wszyscy wywiezieni do Niemiec jeńcy, dopóki ludzie nie osiedlą się ostatecznie na swych miejscach, zanim można będzie w drodze powszechnych wyborów demokratycznych wybrać nowy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej — dobrze jest, że kraj i naród ma już swoją reprezentację, która pełni rzeczywiście funkcje Sejmu, odzwierciadla opinie wszystkich sił demokratycznych naszego społeczeństwa, korzysta z zaufania wszystkich żywych sił narodu“.

KONGRES P.P.S.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej w sali KRN w Warszawie postanowiono zwołać do Łodzi kongres partii na 29go i 30go Czerwca. Wyłoniona Komisja Redakcyjna przedłożyła kongresowi do zatwierdzenia projekt nowego programu i statutu partii. Rada Naczelna dokoptowała szereg nowych członków zwiększając swój skład do 100 osób. omówiono również sprawę uprzedzenia poszczególnych organizacji partyjnych do wysyłania delegatów na kongres oraz szereg zagadnień związanych z pracą tych organizacji. Na posiedzeniu Rady wygłosił dłuższe przemówienie przewodniczący Rady Naczelnej PPS, Minister Henryk Świątkowski.

WYWIAD Z WOJCIECHEM TRĄPCZYŃSKIM

(POLPRESS)

Na zaproszenie pierwszego Marszałka Sejmu Polskiego i współtwórcy obowiązującej konstytucji marcowej, Wojciecha Trąpczyńskiego, redaktor naczelny „Rzeczypospolitej” J. Borejsza, dokonał z nim wywiadu. Były Marszałek rozpoczął rozmowę od słów następujących: „Mimo tych lub innych rozbieżności między moimi poglądami, a poglądami Rządu Tymczasowego uważam, że nastąpił okres w którym należy zjednoczyć wszystkie siły narodu i zająć wobec całego świata jednolitą postawę. Dlatego zwróciłem się do Panów”.

Po tym wstępnym wyjaśnieniu Trąpczyński przystąpił do zobrazowania swego stanowiska w sprawie wytycznych przyszłej polityki wobec Niemców.

„Każdemu, kto czuje odruch ludzkości wobec Niemców, radzę obejrzeć ruiny Warszawy lub Poznania, radzę przypomnieć ile milionów Polaków barbarzyńcy hitlerowscy wymordowali, ile majątku polskiego zrabowali. Wszelki odruch litości wobec Niemców byłby niebezpieczną słabością, uwerturą do ponownej wojny rewanżu. Popelnilibyśmy wówczas taką samą naiwność jak po pierwszej wojnie światowej. Anglja i Ameryka, kiedy te państwa uległy złudzeniu że Niemcy zapomną o rewanżu i udzieliły im milionowych, kredytów, które obrócone zostały na zbrojenia i przygotowanie nowej wojny.

Niemcy od pierwszego dnia po zawarciu pokoju marzyć będą o odwecie i nie tylko się zbroić także oglądać się za sojusznikami. Musimy temu przeszkodzić przez

długoletnią okupacją ziemi niemieckiej, której głównym celem będzie kontrola administracji i gospodarki niemieckiej. Ścisłą kontrolę roztoczyć należy nad produkcją fabryk metalowych, które łatwo mogą być przestawione na potrzeby wojenne, a fabryki samolotów i części lotniczych winny być całkowicie unieruchomione i budowa nowych surowo zakazana. Drugim celem okupacji będzie przymuszenie Niemców do pracy na rzecz zapłaty milionowych szkód wyrządzonych zwycięzcom. Konferencja pokojowa nie powinna zapomnieć o zbrodniarzach wojennych. Do tych zaliczamy nie tylko te indywidua, które kazały mordować lub zamęczać w obozach miliony ofiar ale i mniejszych zbrodniarzy, którzy wbrew przepisom obowiązującej i Niemców konwencji haskiej rabowali majątki prywatne przeciwników. Konferencja powinna zobowiązać swych członków, aby zerwali stosunki dyplomatyczne z każdym państwem, któreby miało zbrodniarzowi wojennemu udzielić schronienia przed sięgającą go sprawiedliwością aliantów. Poruszę teraz sprawę indemnizacji Polski za szkody wyrządzone jej przez Niemców. Winniśmy uzyskać indemnizację w naturze, gdyż dzisiejsze Niemcy posiadają wielkie zapasy inwentarza i żywności. Rząd Tymczasowy winien zdaniem moim w tym celu przygotować statystykę zrabowanych obiektów.

Jaki jest stosunek Pana Marszałka do Polskiej polityki zagranicznej?

Ja się zgadzam na każdą politykę, byleby była niezależna, antyniemiecka; jeżeli chodzi o stosunek Polski do Związku Radzieckiego, to zawsze byłem zdania, że powinniśmy być w przyjaźni z Rosją. Po zawarciu traktatu ryskiego utrzymywałem ścisłe stosunki z Wojtkowem i Cziczerinem. Polska zawarła wówczas ze Związkiem Radzieckim szereg korzystnych dla obu stron układów ekonomicznych, których ja byłem inspiratorem. Polityka Związku Radzieckiego z roku 1939 okazała się bardzo przewidującą. Zdawałem sobie doskonale sprawę że konflikt między Sowietami a hitleryzmem jest nieunikniony i nie obawiałem się nawet w czasie okupacji niemieckiej mówić o tym, że jestem pewien zwycięstwa Rosjan. Zbyt wczesnie jest jeszcze dla mnie dawać pewną ocenę ciężkiej odpowiedzialności wobec narodu istotnych sprawców powstania, które było wywołane dla celów politycznych. Jedno już dzisiaj mogą oświadczyć: posiadam niezbitę dowody, świadczące o tym, że Niemcy starali się sprowokować wybuch powstania, żeby mieć pretekst do zniszczenia stolicy. Za pośrednictwem swego agenta dostarczali nawet broni naszym organizacjom podziemnym.

A co sądzi Pan Marszałek o nominacji Bora Komorowskiego na Naczelnego Wodza?

„Widziałem w tej nominacji objaw bezhołowania. Taki pomysł był zupełnie niezrozumiałym, zwłaszcza, że wykonano go po kapitulacji”.

Józef Witlin

ODA NA CZEŚĆ MOWY I POEZJI POLSKIEJ

*Chwała wam mowy ojczystej pokorne służki i pieski:
Zaimki, przymyki, przysłówki — ciche, a niewolnicze!
Byłżeby bez was natchnionym lutniścią Jan Czarnoleski?
Móglibyż bez waszej pomocy Mickiewicz być Mickiewiczem?*

*I wam pochwała ubogie istoty bez duszy i blasku:
Małeńkie kropki nad : ż, skromne haczyki pod : a,
Jedna na świecie was polska mowa obdarza swą łaską
I pieśń, brocząca krwią.*

*Chwała wam ciury, ciągnące w ogniu pańskich orszaków:
Słowa powszednie, robocze, wytarte jak stare monety!
Ledwo was tylko potrąci dłoń miłująca poety
Już płomień bucha z was święty, jak z gorejących krzaków.*

*Chwała wam, o skrzydlate rumaki z królewskiej stadniny,
Na których szturmem wieszczowie zdobyli niebieskie bramy!
Ale i was, o poślednie, chłopskie koniki kochamy,
Owsa ni czterolistnej nie zbraknie wam koniczyny.*

*Chwała wam ognia boskiego bezgrzeszni, dobrzy złodzieje,
Błogosławione te sępy, co torturują wam ciało:
Albowiem „ogień rozgryzie malowane dzieje...
Pieśń ujdzie cało —”*

ZE ŚWIATA KULTURY

Do Poznania przybył poeta Wojciech Bąk, wyzwolony przez Armię Czerwoną.

W „Piątkach literackich” w Łodzi brało udział szereg poetów jak Mieczysław Jastrun, Artur Sandauer, Paweł Hertz i inni.

W Radomiu odbyły się dwa poranki artystyczne popularnej recytatorki Kazimiery Rychter.

Krakowski teatr miejski imienia „Słowackiego” gra obecnie „Dziewczynę z Lasu” Jerzego Szaniawskiego. W przygotowaniu są „Cezar i Człowiek” Nowaczyńskiego i „Penelopa” Morstina.

W Łodzi ukaże się w krótko na scenie teatru Wojska Polskiego „Fantazy” Słowackiego.

W Toruniu powstaje „Dom Kopernika” który ma skupiać wszystkie rozproszone po całej Polsce pamiątki, związane z postacią wielkiego astronoma.

1-szego maja zaczął wychodzić w Krakowie nowy miesięcznik „Twórczość” pod redakcją Leona Kruczkowskiego. Współpracować w redakcji będą znani pisarze demokratyczni m.in., Helena Boguszewska, Jan Wiktor i Jarosław Iwaszkiewicz.

Red. E. Wojnarowski

POLSKA IDZIE NAPRZÓD

Zwycięstwo, jakie Zjednoczone Narody odniosły nad imperialistycznymi Niemcami, zwycięstwo całkowite, totalne, bo będące następstwem klęski militarnej i kapitulacji, poddanie się butnej Wehrmacht bez żadnych warunków siłom zbrojnym W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej, zwycięstwo to okaże się pełnym tylko wówczas, jeśli po nim nastąpi organizacja pokoju świata w taki sposób, aby nie mógł on być ponownie zakłócony nigdy więcej już ani przez agresję Niemiec, ani przez żadne inne państwo. Wojna z faszyzmem została wygrana, trzeba wygrać obecnie pokój świata, wygrać sprawę demokracji istotnej, a nie demokracji papierowej tylko udanej, pozornej, fałszywej.

I jakkolwiek wielka radość napętna nasze serca, że bestia hitlerowska została zabita, jakkolwiek dumni jesteśmy z naszego udziału w pokonaniu Niemiec, które chciały wytepić narody słowiańskie i opanować cały świat, jakkolwiek szczególną satysfakcją dla nas jest fakt, że wojska polskie, które miały zaszczyt brania udziału w bitwie o Berlin, są dziś w tym mieście, że Polska doczekała się jednego z największych zwycięstw, to przecież trudno nam zapomnieć o tym, że Polska, jeden z pierwszych narodów napadniętych przez Niemcy faszystowskie, Polska, która przez długie ciężkie lata znosiła wszystkie okropności barbarzyństwa niemieckiego, nie jest reprezentowana na konferencji w San Francisco, gdzie Narody Zjednoczone obradują nad nową organizacją pokoju i bezpieczeństwa. Jest tam obecna Argentyna, państwo, które pomagało Niemcom w agresji, państwo, którego rządy są teraz jeszcze faszystowskie, a niema tam przedstawiciela państwa, które znajduje się w obozie demokracji prawdziwej, które przez swój Rząd Tymczasowy, wciela w życie zasadę prezydenta Lincoln'a „rządu z ludu, przez lud i dla ludu“.

Wielką ulgę sprawia nam wszakże wiadomość, że w dniu 21-y kwietnia 1945 r. zawarty został pomiędzy Polską a Zw. Radzieckim pakt o wzajemnej pomocy, przyjaźni i powojennej współpracy. Zawarcie tego paktu jest wydarzeniem epokowym, wydarzeniem o wielkiej doniosłości historycznej. Pakt zamyka okres kilkusetletnich dziejów wzajemnych waśni nieprzyjaźni, walk i zbrojnych konfliktów. Rozstrzygając raz na zawsze wszystkie spory, które w ciągu wieków zakłócały pokojowe współzycie dwu wielkich narodów słowiańskich, spory których źródłem były zaboborne tendencje klas posiadających i panujących Rosji przedrewolucyjnej i Polski, a które to spory w ostatecznym rachunku okazały się zgubne dla obu narodów, bo pozwały się rozrósć wspólnemu śmiertelnemu wrogowi, Niemcom, pakt ten staje się zwrotnym punktem zwłaszcza w dziejach Polski, kierując odtąd jej rozwój na Zachód i ku Bałtykowi

oraz dając jej podstawę do stania się wielkim państwem przemysłowym przez powrót do Macierzy prastarych ziem Śląskich, bogatych w węgiel i rudy. Ziemi te, które w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat stały się kuźnią imperializmu niemieckiego, obecnie staną się wielkim warsztatem pracy polskiego postępu.

Znaczenie historyczne tego paktu tak określił w swym przemówieniu nasz premier Osułka-Morawski: *Podpisanie tego paktu jest aktem niezłomnej woli i walki narodu polskiego, zrodzonym we wspólnej walce z niemieckim najeźdźcą. Zdrowa idea polityczna, idea przyjaźni pomiędzy naszymi narodami słowiańskimi rozwijała się w ciągu stuleci. Potężnym czynnikiem odrodzenia demokracji polskiej i narodu polskiego stała się ona dopiero w walce o byt z niemieckim najeźdźcą, w walce o istnienie zarówno państwa jak i narodu. Źródłem i podstawą tego historycznego paktu jest wspólna obrona naszych narodów, które w ciągu wieków wiele już razy stały przed groźbą barbarzyństwa hord germańskich, a także wspólna nasza troska o zachowanie i wzmocnienie pokoju w Europie i szczęśliwej współpracy pomiędzy narodami...*

„Naród Polski, który przeszedł przez piekło niemieckiej okupacji i tak straszne ponosił ofiary w tej wojnie, naród nasz, który z drugiej strony czuł zawsze i czuje wciąż przejawy przyjaźni i pomocy ze strony wielkiego narodu Sowieckiego, przyjmie ten pakt jako wielki czyn polityczny, jako gwarancję wiecznego pokoju i bezpieczeństwa, jako gwarancję wolności i niepodległości“.

A marsz. Stalin powiedział m.in.: *„Traktat ten kładzie ostateczny kres dotychczasowym stosunkom pomiędzy naszymi krajami, zabija quozdziami wieko nad ich trumną i tworzy realną podstawę pod zamianę starych, nieprzyjaznych stosunków pomiędzy Zw. Radzieckim a Polską na stosunki sojusznicze i przyjaźielskie.“*

Poprzedni kierownicy polityki polskiej nie życzyli sobie przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim, przekładając politykę gry pomiędzy Niemcami a Zw. Radzieckim. I, oczywiście, zgrali się... Pakt nasz kończy starą niszczyielską politykę i zamienia ją na politykę sojuszu i przyjaźni“.

Jeśli historia jest wielkim nauczycielem, to naród nasz w ciągu tych ostatnich kilku lat okupacji niemieckiej zrozumiał, gdzie jego siła, gdzie jego przyjaciele i kto wróg śmiertelny.

Lud nasz zrozumiał, że Polska istnieć może jedynie, jeśli zaniechamy waśni i sporów ze swym wielkim sąsiadem słowiańskim, sporów, które na przestrzeni dziejów prowadzone były przez klasy posiadające obu narodów z fatalnym skutkiem dla każdego z nich; że tylko w przyjaźni i współdziałaniu ze Zw. Radzieckim naród polski może istnieć jako niepodległy i wolny.

Istniejące w podziemiach walki z

okupantem partii polityczne stały się wyrazicielami tej nowej rzeczywistości polskiej, nowego aktywizmu mas ludowych: braterstwa broni z Armią Czerwoną, wspólnej walki z imperializmem teutońskim, demokratyzacji życia społecznego i gospodarczego Polski.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wcielał te idee w czyn. Powstała przy pomocy Zw. Radzieckiego armia polska, załatwiono kwestię granic wschodnich w myśl późniejszych uchwał krymskich. Polska staje się państwem jednolitym narodowo, sprawa mniejszości narodowych, gniebionych przez klasy posiadające polskie i ich rządy w okresie od 1918 r. przestaje być jęczącą raną, bo nie istnieje więcej. Obszarnictwo polskie, jedynie zainteresowane w zatrzymaniu ziem na wschód od linii Curzona, musi ograniczyć swoją władzę do domu Stratona w Londynie, do siania nienawiści do narodu i ludu polskiego, do obelgiwania emigracji strachliwymi historiami, w których zmyślanemu prześcignęło mistrza kłamstwa Goebbelsa i do marzeń głów nieściętych jeszcze o zatargu zbrojnym pomiędzy aliantami, w którego wyniku panowie obszarnicy wkroczą triumfalnie do swoich majątków na Wileńszczyźnie, Wołyniu i Kijowszczyźnie. Bankruci sanacyjno-„socjalistyczni“ nie wstrzymują wprawdzie biegu historii i wcale się o to nie kuszą, natomiast setkom tysięcy emigrantów przyniosą wielką krzywdę, zamiast powrotu do kraju teraz i brania udziału w jego odbudowie i ustalenia swoich warunków życiowych, reakcyjna klika londyńskich „władców“ trzyma ich na obczyźnie, aby mieć pozory władzy i tytuł do poborów.

Polska ludu polskiego pójdzie swoją drogą, drogą wytkniętą przez masy ludowe i politykę Rządu Tymczasowego, drogą przyjaźni z Rosją Sowiecką, wyzwolicielką ludów słowiańskich z niewoli faszystowskiej, drogą demokracji społecznej. Dla reakcyjnych odszczepieńców emigracyjnych i ich pomocników i satelitów lud polski ma jedynie pogardę, dla ich ofiar współczucie.

Polska idzie nową drogą, „Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia“. Polska kuje nowe kształty swej przyszłości, wolnej od obawy o jutro, od strachu przed nową wojną.

DELEGACJA GÓRNIKÓW W MOSKWIE

Delegacja górników ze Śląska przybyła 20go Maja do Moskwy, z darem dla Marszałka Stalina, w postaci pociągu z polskim węglem. Na czele 50 osób delegacji stoi dyrektor Centrali Przemysłu Węglowego, Topolski. Na dworcu delegację powitali przedstawiciele władz radzieckich i ambasador R.P. Modzelewski. Przemawiający w imieniu przybyłych górników, przewodniczący Zarządu Głównego ZZ górników polskich, Szczęśniak, zaznaczył iż przywieziony węgiel jest skromnym wyrazem wdzięczności górników i całego narodu dla Marszałka Stalina i armii czerwonej za wyzwolenie. Górnikom polskim dziękował Sekretarz Centrali Radzieckich Z.Z., Sidorenko.

OŚWIĘCIM

Przewodniczący komisji dla badania zbrodni niemieckich w Oświęcimiu, minister prasowej, iż podstawą badań są zeznania ocalałych więźniów Oświęcimia, uczonych i polityków pochodzących z różnych państw europejskich. Tak więc przesłuchani zostali: Dr. Maks Grossman, docent uniwersytetu w Zagrzebiu, Prof. Mansfeld z Brukseli, Profesorowie uniwersytetu Praskiego, Epstein i Fiszer, Profesor Limousin z Francji, Dr. Meyer, poseł do niemieckiego parlamentu, więziony w ciągu lat dwunastu kolejno w trzynastu różnych obozach, Dr. Jakub Wolman z Polski, Juliusz Ganszer, przewodniczący związku byłych więźniów Oświęcimia, Dr. Otto Bolkan z Czechosłowacji, inżynier Kuryłowicz, obecnie Poseł do Krajowej Rady Narodowej.

Na konferencji prasowej wygłosili przemówienia Ministrowie Rzymowski i Janusz, oraz były więzień Oświęcimia, Kuryłowicz. Ten ostatni podkreślił, iż obóz w Oświęcimiu był pomyślany przez Niemców jako instytucja stała, a nie tylko na czas wojny. Więźniowie zdolni do pracy pracowali po piętnaście godzin na dobę w specjalnie urządzonej na terenie obozu fabrykach syntetycznej benzyny i kauczuku, przy czym w ostatnim okresie przed wyzwoleniem produkcja wzrosła do poważnych rozmiarów; wymienione zakłady zatrudniały, 42.000 więźniów. Ponadto na terenie obozu istniały fabryki amunicji i duże gospodarstwo rolne i hodowlane. Więźniowie otrzymywali dziennie rano po jednym kubku kawy bez cukru, na obiad $\frac{1}{2}$ litra wasserzupy i wieczorem znów po kubku kawy i 200 gram. chleba. Jasne jest, że w wyniku tego człowiek po dwóch miesiącach był całkowicie wycieńczony. Chorych więźniów, którzy się dostali do „Szpitala“, czekała nieuchronna zagłada, bowiem wstrzykiwano im truciznę, a ciała później spalano w krematorium. Zdaniem Inżyniera Kuryłowicza liczba ludzi zamordowanych w Oświęcimiu znacznie przewyższa liczbę 4.000.000 ofiar, podaną przez Sowietką Komisję śledczą. Były więzień Oświęcimia, Jankowski zeznał, że tylko w ciągu jednej godziny piec krematorium systemu Oświęcimia (łącznie z filią w Brzezinkach) spalały przeszło 300 ludzi. Katom hitlerowskim tego nie wystarczało. Kopali oni dodatkowo specjalnie rowy, w których spalono ogółem przeszło 5.000 trupów. Jankowski opowiada, iż więźniowie, udając się na stracenie, wnosili okrzyki na cześć wolności i śpiewali religijne i patriotyczne pieśni. Jankowski wspomina o wypadkach czynnego i zbrojnego oporu wśród więźniów. Jeden taki wypadek buntu miał miejsce w listopadzie 1943 roku, kiedy do obozu w Brzezinkach na stracenie przysłano 1750 obywateli amerykańskich. Na Wrzesień 1944 roku więźniowie przygotowali ogólne powstanie w obozie, jednak zamiar ten udamnili bunt 300 więźniów-palaczy, przeznaczonych na uśmiercenie.

JAN WOŹNICKI

W Warszawie zmarł Poseł Krajowej Rady Narodowej, znany działacz ludowy, Jan Woźnicki, były Wicemarszałek Sejmu i Senatu. Na pogrzebie na cmentarzu Powązkowskim podczas nabożeństwa obecni byli Wicepremier Janusz, członek Prezydium KRN Kowalski, przedstawiciel stronnictwa politycznych, Związku Nauczycielstwa Polskiego i szeroki kół społeczeństwa. W imieniu Prezydenta KRN nad grobem wygłosił przemówienie Władysław Kowalski, który między innymi powiedział: „Jan Woźnicki jako znany parlamentarzysta cieszył się, że w demokratycznej Polsce, Polsce ludowej, będzie mógł zastosować swój talent na tym terenie. Niestety, śmierć wyrwała go z naszych szeregów. Odpoczywa on w Polskiej ziemi, którą tak kochał i za którą walczył“.

Nad grobem przemawiali pozatym w imieniu grupy poselskiej PPR Zolna, w imieniu grupy poselskiej związków zawodowych Kuszyk oraz w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego Prezes Wyciech, który podkreślił wielkie zasługi zmarłego, jako pioniera walki o powszechną oświatę. Pluton honorowy oddał trzykrotną salwę w chwili, gdy trumna z ciałem bojownika o demokrację została opuszczona do grobu.

JUBILEUSZ DYGASA

W maju upłynęło czterdzieści lat od chwili gdy znakomity śpiewak polski, Ignacy Dygas, wystąpił poraz pierwszy na scenie w roli Jontka w „Halco“ Moniuszki. Jubileusz uczczono uroczystym koncertem w sali Instytutu Muzycznego w Lublinie przy współudziale zasłużonego śpiewaka.

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

15go Maja odbyło się uroczyste otwarcie roku akademickiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zajęcia rozpoczynają się na wydziałach rolniczym, ogrodniczym i leśnym. W auli uczelni dokonano następnie immatrykulacji nowowstępujących studentów i uczestników tajnego nauczania SGGW. Młodzież chłopska stanowi obecnie poważny odsetek ogółu akademików. Przy szkole jest bursa dla studentów i stołówka. Dla znacznej liczby studentów przewidziane są stypendia. W okresie okupacji profesorowie tajnego nauczania opracowali projekt reformy nauk i organizacji swojej uczelni. Dzisiaj reforma doczekała się urzeczywistnienia. Przy szkole głównej czynne są już, studium agronomii społecznej, ekonomika drobnych gospodarstw i instytut socjologii wsi. Na miejsce zmarłego w czasie okupacji rektora Jana Miklaszewskiego, rektorem został Profesor Franciszek Staff, prorektorem zaś Dr. Franciszek Krzysik.

MIN. ODBUDOWY KRAJU

Jak wiadomo Rada Ministrów postanowiła przekształcić biuro planowania i odbudowy przy prezydium Rady Ministrów, w Ministerstwie Odbudowy Kraju. Na wniosek rządu, Prezydent Bierut, mianował Ministrem Odbudowy Profesora *Michała Kaczorowski*. Kaczorowski urodził się w Częstochowie w 1897, ukończył uniwersytet warszawski. W czasie studiów brał czynny udział w pracach Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, i był współpracownikiem „Robotnika“. W czasie okupacji niemieckiej Kaczorowski wykładał teorię planowania w podziemnej Wolnej Wszechnicy. 20go Listopada 1944 roku został mianowany w Lublinie kierownikiem biura planowania i odbudowy. Kaczorowski jest członkiem PPS. W wywiadzie z przedstawicielami prasy Minister Kaczorowski oświadczył że, na pierwsze miejsce wysuwa się z zagadnienia odbudowy obiektów przemysłowych i gospodarczych warsztatów pracy oraz zwiększenia ich wydajności. Ale wśród wielu zagadnień czołowe miejsce zajmuje sprawa odbudowy polskich portów morskich Gdańska i Gdyni.

PRZEMYSŁ DRZEWNY

Centrala Przemysłu Drzewnego, która zarządza wszystkimi po-niemieckimi i bezpańskimi fabrykami obróbki drzewa i pod której kontrolą znajduje się cały przemysł drzewny, stwierdziła, iż zakłady przemysłu drzewnego znajdują się naogół w dobrym stanie i liczba przedsiębiorstw przemysła drzewnego jest w niektórych województwach bardzo pokaźna, przy czym znaczny procent zakładów rozporządza znaczną ilością surowca i licznymi kadrami specjalistów. Tak naprzykład w województwie pomorskim znajduje się 68 przedsiębiorstw przemysłu drzewnego. Na Śląsku jest 170 tartaków, 60 zakładów obróbki drzewa i fabryk mebli oraz 450 drobnych warsztatów. Przeważająca większość zakładów już pracuje; reszta zaś wkrótce przystąpi do produkcji.

ZJAZD „WICI“

W Warszawie odbył się zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“. Przewodniczył Stanisław Mazur, w prezydium zasiadali Anna Godzalańska, Piotr Świetlik, Michał Rekas i inni. Premier Morawski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż celem rządu jest oparcie ruchu ludowego o zdrowe, indywidualne gospodarstwo chłopskie. Przemawiał również Minister Rolnictwa Bertold.

W ożywionej dyskusji poruszono między innymi sprawę Samopomocy Chłopskiej, sprawę siewu itd. Zjazd odbył się pod hasłem oświaty ludowej. Podkreślono potrzebę organizacji szkół powszechnych, siedmioklasowych, oraz wysunięto zadanie organizacji gimnazjów wiejskich. Omówiono także zagadnienie szkolnictwa rolniczego. Minister Oświaty, Skrzyszewski, oświadczył, iż rząd zmierza do udostępnienia wyższej oświaty młodzieży wiejskiej i do tego, by każda gmina uzyskała własną szkołę średnią.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ODBUDOWA WARSZAWY

Prace wokół odbudowy stolicy posuwają się stale naprzód.

Zakończono pracę przygotowawczą do odbudowy mostu Kolejowego przy Cyta- deli w Warszawie. Odbudowę mostu po- wierzono zjednoczeniu czterech firm warszawskich. Rozpoczęto zwózkę materia- łów budowlanych. Do jesieni zostaną usunięte zwalone przeszła żelazne z dna Wisły i wzniesione zostaną filary.

W tych dniach kończono rozbiórkę zburzonego wiaduktu przy dworcu Gdań- skim. Po usunięciu gruzów wszystkie tory oddane zostaną do dyspozycji ruchu kolejowego.

Dwadzieścia towarowych wagonów tramwajowych przeznaczono do wywoże- nia gruzów.

Spod gruzów i szczątków dawnej re- mizy tramwajowej na Woli wydobywa się wozy towarowe, które po odremontowaniu zasila miejski tabor tramwajowy.

Pod zarządem warszawskiego Zjedno- czenia Przemysłu Budowlanego znajduje się przeszło 200 zakładów i fabryk, z któ- rych część już pracuje, pozostałe zaś zo- staną uruchomione w najbliższym czasie. Do większych zakładów czynnych już należą: Państwowa Wytwórnia Papy, wytwórnia siatek budowlanych, fabryka „Towis“ produkująca okucia budowlane i inne.

Na terenie Województwa Warszaw- skiego czynne są: huta szklana „Wiechy“, rembertowskie Zakłady Przemysłu Drzew- nego, liczne cegielnie i t.d.

Uruchomienie pierwszego zespołu tur- bin elektrowni warszawskiej umożliwiło dostarczenie energii dużej liczbie zakładów przemysłowych. Otrzymała prąd również jedna z największych w Polsce fabryka wyrobów elektrotechnicznych „Bracia Borkowscy“ której hale i zabudowania ocalały.

Mimo poniesionych strat na skutek ograbienia przez Niemców zakładów z najcenniejszych maszyn i surowca, fabry- ka przystąpiła już do pracy i ostatnio obok zastępczej produkcji opakowań bla- szanych, rozpoczyna właściwą produkcję części dla instalacji elektrycznych.

Produkcja dzienna świeżo powstałej Stołecznej Spółdzielni Mięsnej wynosi 5.000 puszek kilogramowych konserw. Otwarte również zostały dwie nowe pie- karnie o łącznej produkcji 10.000 kg. chleba dziennie.

Przed wojną istniały w Warszawie dwie wytwórnie tlenu, z których jedna „Poru“ na Grochowie częściowo ocalała. Praca nad jej uruchomieniem szybko po- suwa się naprzód.

Uruchomiona została kotłownia wiel- kiej warszawskiej fabryki mydła Schiebt. W trzech szpitalach na Pradze zostały otwarte gabinety rentgenologiczne.

Park imienia Sowińskiego na Woli wkrótce zostanie oddany do publicznego użytku. Pomnik generała Sowińskiego znajduje się w dobrym stanie.

Prowadzone są prace przy restauracji

gmachu Archiwum Miejskiego. Z pod gruzów wydobywane są ocalałe akta. Dokonuje się również remontu gmachów Zachęty i Hipoteki.

GDYNIA

W porcie gdyńskim baseny, mola i falochrony są w połowie zniszczone. Dźwigi i krany Niemcy w większości wywieźli, a pozostałe są przeważnie uszko- dzone. Nieuszkodzone są: olejarnia i lu- szczarnia ryżu, elewator zbożowy, chłod- nia główna i chłodnia rybna oraz więk- szość magazynów. 4 istniejące stocznie są częściowo zniszczone. Sygnalizacja nawigacyjna, światła molowe it.d. Niemcy wywieźli. W porcie znajdują się 2 zato- pione krążowniki niemieckie. Gmach Szkoły Morskiej jest mało uszkodzony, ale urządzenia zdemolowane. Z Instytutu Meteorologicznego pozostał tylko budy- nek.

ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Osadnictwo na terenie Śląska Opolskie- go przybiera coraz szersze rozmiary. Ostatnio na teren powiatu Opolskiego przybyło 286 rodzin repatriantów i 27 rodzin kolonistów, łącznie około 1000 osób. Na teren powiatu Kluczborskiego w ciągu 10 dni przybyło 816 rodzin liczących 2734 osób. Przesiedleńcy przywożą ze sobą inwentarz żywy i martwy. Obejmują oni poniemieckie gospodarstwa rolne.

Na terenie województwa Śląska Dą- browskiego utworzono 12 punktów etapo- wych dla repatriantów i osadników. Więk- szość repatriantów kierowanych jest na Śląsk Opolski. Wielu rzemieślników ot- worzyło już warsztaty w Opolu, Klucz- borku, Wolezynie it.d.

POLACY WE FRANKFURCIE

Łódź otrzymała zaszczytne zadanie kolonizacji Frankfurtu nad Odrą. W najbliższych dniach udaje się tam pier- wsza partia 1000 Łodzian. Są to prawnicy, technicy, lekarze, nauczyciele, rzemieś- lnicy. Frankfurt na skutek działań wojen- nych nie ucierpiał prawie zupełnie.

ŚLĄSK DĄBROWSKI

Na pierwszym posiedzeniu Rady Naro- dowej Województwa Śląska Dąbrowskiego w Katowicach przemawiał między innymi Wojewoda General Zawadzki, który pod- kreslił, iż skończył się już bezpowrotnie okres separowania Śląska od Polski i traktowania miejscowej ludności nie jak pełnoprawnych obywateli państwa, lecz jak półpolaków. Do prezydium Rady Wojewódzkiej weszli przedstawiciele pol- skich partii politycznych i ruchu zawodo- wego. Wszyscy oni rekrutują się z ludności miejscowej: Tkać (przewodniczący) Ma- curz, Odorkiewicz, Szczęśniak i inni.

Śląska Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła jednomyślnie, wśród nieby- wałego entuzjazmu, uroczystą deklarację o pomocy Śląska *Warszawie*. Utworzono specjalny komitet obywatelski celem mobi- lizacji wszystkich środków czołowego okręgu przemysłowego dla sprawy cał- kowitej odbudowy stolicy.

POZNAŃSKIE

Podczas ostatnich dwóch miesięcy zo- stało otwartych w województwie poznań- skim więcej niż 1.600 szkół powszech- nych, 30 szkół średnich, 6 seminarium i wiele szkół przygotowawczych.

Instytut Zachodni w Poznaniu z Pro- fesorem Wojciechowskim na czele przy- stąpił do opracowania słownika geografi- cznego polskich ziem zachodnich; w opracowaniu znajduje się także mapa gospodarza tych terenów.

ZAWIERCIE

Przemysł powiatu Zawiercie ruszył bezpośrednio po wypędzeniu wroga. W samym mieście Zawierciu pracuje już kilka dużych zakładów przemysłowych, jak fabryka Wulczyńskiego, fabryka narzędzi rolniczych Banachewicza, fabryka gwozdzi, zakłady mechaniczne Stowarzy- szenia Mechaników Polskich z Ameryki, zatrudniające 1200 robotników i inne.

GROJEC

W związku z zakończeniem reformy rolnej w powiecie grojeckim, w pałacu książąt Lubomirskich w Małej Wsi od- była się uroczystość rozdania tytułów własności na ziemię nadaną w drodze parcelacji. Po zebraniu obecni obejrze- li salę w pałacu gdzie zebrano dzieła sztuki, które odtąd będą udostępnione szerokim masom. Wśród dzieł sztuki są płótna szkoły prerafaelickiej, ryciny Canalleti, kilka obrazów Brodowskiego, kolekcja portretów królewskich, a także wspaniała biblioteka.

OTWARCIE UZDROJOWISKA W CIECHOCINKU.

Państwowe uzdrowisko w Ciechocinku, które na szczęście nie ucierpiało od działań wojennych wznawia swoją działalność. Ministerstwo Zdrowia wyasygnowało 500.000 złotych na niezbędny remont i przyrzekło udzielać miesięcznych sub- sydii. Otwarcie sezonu nastąpiło 20-go Maja. Ciechocinek w tym roku przezna- czony jest wyłącznie dla pracowników, skierowanych tam przez Związki Zawo- dowe. Szereg pensjonatów zarezerwowano dla wojskowych.

Przygotowano również miejsca dla byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

POMOC DLA DZIECI

Sekcja Kobiet „Zjednoczenia Polskiego“ zwraca się do członków i sympatyków organizacji o pomoc w akcji zbiorkowej na rzecz dzieci polskich w kraju. Prosimy o nadsyłanie na adres Sekcji Kobiet Z.P. (1, Cranley Gdns., S.W.7) pieniądze, bielizny, odzieży, lekarstw, preparatów witaminowych i t.d.

VICTORIOUS POLAND. Published by POLISH COUNCIL OF DEMOCRATIC UNITY IN GREAT BRITAIN, 1, CRANLEY GARDENS, LONDON, S.W.7. Printed by Williams, Lea & Co., Ltd., Clifton House, Worship Street, London, E.C.2